



Nr 19.

Warszawa, dn. 15 września 1934 r.

Ogóln. zbioru Nr 614.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy—Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł 1.—

TREŚĆ NUMERU: Posiedzenie Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Obrót obligacjami pożyczki narodowej. — Wytwor-nice acetylenowe. — Przemysł metalowy na Targach Wschodnich. — Polski przemysł obrabiarkowy a import maszyn do Polski. — Stan zatrudnienia w przemyśle polskim w lipcu r. b. — Biuro sprzedaży wyrobów Odlewni i Emaljerni Żeliwa. — Ubezpieczenie od wypadków. — Stal naniłowana. — Wiadomości z zagranicy. — Nowe wydawnictwo I. S. S. — Ceny.

OTWARCIE III POKAZU NARZĘDZI KRAJOWEJ PRODUKCJI NA TARGACH WSCHODNICH

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI
Biblioteka P. M. „Ursus”



Siedzą: Pan Minister Przemysłu i Handlu H. Floyar Rajchman i Wojewoda Lwowski gen. Betina Prażmowski.
Stoją: dyr. Targów dr. Jasiński, dyr. Dep. Przem. M. P. i H.—M. Kandel, wiceprezes Grupy Prod. Narzędzi P.Z.P.M. inż. Wre-towski, red. „Wiadomości Grupy Producentów Narzędzi” inż. Poreyko, Wiceminister Przem. i Handlu dr. Doleżał w otoczeniu urzędników i działaczy gospodarczych.

POSIEDZENIE RADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH

W *poniedziałek dn. 24 września r. b. o godz. 18 m. 30 w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, Traugutta 4, odbędzie się posiedzenie Rady Związku z następującym porządkiem obrad:*

1. *Zatwierdzenie protokołu posiedzenia z dn. 6 czerwca r. b.*
2. *Sprawozdanie dyirekcji z działalności za m. czerwiec, lipiec i sierpień r. b.*
3. *Stan finansowy na dzień 1 września 1934 r.*
4. *Kooptacja członków Rady.*
5. *Sprawozdanie członków Rady o stanie przemysłu metalowego w oddziałach i grupach zawodowych Związku.*
6. *Statystyka zniżki cen i statystyka produkcji wyrobów przemysłu metalowego.*
7. *Wydawnictwo źródeł zakupu i listy członków.*
8. *Wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych.*
9. *Sprawy bieżące.*
10. *Wnioski członków.*

Członkowie, którzy nie będą mogli przybyć na posiedzenie powyższe, proszeni są o zakomunikowanie piśmiennej informacji odnośnie p. 5, będących podstawą oświadczeń składanych rządowi i wiadomości ogłaszanych w prasie o stanie przemysłu metalowego.

OBRÓT OBLIGACJAMI POŻYCZKI NARODOWEJ

Centralny Związek Przemysłu Polskiego, okólnikiem swoim Nr. 3344/Prs. z dnia 27 sierpnia 1934 roku podał do wiadomości, iż świeżo ukazała się aktualna i dobrze opracowana broszura p. t. „Co każdy wiezieć powinien o zasadach obrotu obligacjami Pożyczki Narodowej” z przedmową Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

W czterech działach broszury umieszczone są rozporządzenia Ministra Skarbu i obwieszczenia (okólniki) Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, zaopatrzone przejrzystymi komentarzami, umożliwiającymi każdemu posiadaczowi obligacji Pożyczki Narodowej zaznajomienie się z uprawnieniami, przysługującymi mu w zakresie przelewu, spłaty z wierzytelności, kaucyj, wadków, w dziedzinie podatkowej, ubezpieczeniowej, przejmowanie obligacji za pracowników i t. p.

Wydawcy przyznali rabat tym pracownikom i zakładom, które przy zamówieniu powołują się na powyższy okólnik Centralnego Związku. Dla tych osób i firm cena broszury 1 zł. została obniżona do 90 groszy od egzemplarza. Zamówienia należy kierować do Administracji Broszury o Pożyczce Narodowej — Warszawa, Marymoncka 3, tel. 11.94-17, przekazując jednocześnie należność na konto czekowe P. K. O. Nr. 49744.

Inżynier - mechanik, długoletni dyrektor jednej z większych fabryk maszyn, doświadczony technik, wybitny znawca spraw eksportowych i administrator, z dobrą znajomością języków obcych, poszukuje odpowiedniego stanowiska w administracji, przemyśle lub handlu. Zgłoszenia na piśmie do administracji „Przemysłu Metalowego”, ul. Traugutta 4 w Warszawie.

WYTWORNICE ACETYLENOWE

W Nr. 79 Dziennika Ustaw z dn. 6 września r. b. pod pozycją 741 ogłoszone zostało rozporządzenie P. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 29 sierpnia 1934 r. o budowie i stanie technicznym wytwornic acetylenowych, zawierające: I. Przepisy ogólne. II. Materjał i techniczne zasady budowy wytwornic. III. Zbiorniki gazu. IV. Urządzenia zabezpieczające. V. Oczyszczacze. VI. Przewody. VII. Przyrządy do mierzenia ciśnień. VIII. Dopuszczanie do użytku poszczególnych konstrukcyj wytwornic i urządzeń zabezpieczających. IX. Odchylenia od zastosowania przepisów niniejszych. X. Przepisy przejściowe. XI. Opłaty. XII. Przepisy szczególne dla górnictwa. XIII. Przepisy końcowe. Rozporządzenie to, mające duże znaczenie dla przemysłu metalowego, wchodzi w życie 6 marca 1935.

Uzupełnieniem tego rozporządzenia jest instrukcja P. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7 września 1934 r. w sprawie badania przez rzeczoznawców wniosków o dopuszczenie do użytku konstrukcyj wytwornic acetylenowych i urządzeń zabezpieczających. Instrukcja ta została ogłoszona w Nr. 208 Monitora Polskiego z dn. 11 września r. b. pod poz. 276.

PRZEMYSŁ METALOWY NA TARGACH WSCHODNICH

Po dość długim okresie spokoju Targi Wschodnie wykazały w roku bieżącym znaczne ożywienie, jeżeli chodzi o zainteresowanie się nimi wystawców ze sfer kupieckich i przemysłowych, którzy w roku bieżącym zajęli niemal wszystkie stoiska w pawilonach targowych. Jest to prawdopodobnie w równej mierze zasługą Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie, która od roku bieżącego wzięła pod swój zarząd imprezę Targów Wschodnich, jak i skutkiem pewnego ożywienia koniunktury, która każe zapobiegliwym kupcom i przemysłowcom ożywić kontakty z odbiorcami.

Udział przemysłu metalowo-maszynowego w Targach Wschodnich, które odbywają się w czasie od 1—16 września r. b., jest bardzo słaby. Przypisać to trzeba dwóm przyczynom. Po pierwsze przemysł metalowo-maszynowy jest tak wyczerpany kryzysem, że brak mu sił na ponoszenie dość wysokich stosunkowo kosztów, jakich wymaga ten sposób reklamy. Po drugie pojemność rynku Wschodniej Małopolski dla wyrobów przemysłu metalowo-maszynowego jest o tyle niedostateczna, że dużo firm nie widzi celu brania udziału w Targach Wschodnich. Obie powyższe przyczyny sprawiły, że na tegorocznych Targach Wschodnich spotkaliśmy tylko nieliczne stoiska fabryk przemysłu metalowo-maszynowego. Z fabryk należących do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zauważyliśmy następujące:

„Fema” Fabryka Wyrobów Metalowych S. A. w Bydgoszczy pokazała wzory swojej produkcji w dziale zamków metalowych i zawiasów taśmowych.

Herzfeld & Victorius fabryka w Grudziądzu wystawiła swoje, cieszące się bardzo dobrą opinią na rynku, Kuchenki gazowe.

Huta Ludwików w Kielcach pokazała swój nowy, a bardzo dobrze zapowiadający się artykuł — kuchenki benzynowo-gazowe Domogaz.

Lilpop, Rau i Loewenstein S. A. Zakłady w Warszawie pokazały urządzenia pralnicze i kompresory.

Polska Fabryka Wodomierzy i Gazomierzy S. A. w Toruniu wystawiła gazomierze i wodomierze.

Na specjalną uwagę zasłużyło stoisko zbiorowe fabryk narzędzi zorganizowane przez **Grupę Producentów Narzędzi P. Z. P. M.** Ten pokaz Narzędzi Krajowej Produkcji we Lwowie, był trzecią z kolei imprezą tego rodzaju (poprzednie pokazy odbyły się w Katowicach i Poznaniu); wzięło w nim udział 12 związkowych fabryk narzędzi, które wspólnymi siłami zbudowały bardzo estetyczne i celowo urządzone stoisko, obejmujące wzory produkcji narzędziarskiej zrzeszonych fabryk.

Otwarcie Pokazu Narzędzi Krajowej Produkcji nastąpiło w obecności Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Henryka Floyar Rajchmana, Pana Wiceministra Franciszka Doleżala, Pana Dyrektora Departamentu Przemysłowego Marjana Kandela i Pana Wojewody Lwowskiego Beliny Prażmowskiego. Nadchodzących dygnitarzy państwowych oczekiwała na stoisku delegacja Zarządu Grupy z Prezesem inż. Janem Piotrowskim na czele, który powitał Przedstawicieli Rządu, Samorządu i Życia Gospodarczego w imieniu Grupy Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, a następnie oprowadził zaszczytnych gości po poszczególnych stoiskach fabryk, biorących udział w Pokazie.

Firmy tych fabryk podajemy poniżej.

Pierwsza w Polsce Fabryka Lokomotyw S. A. w Chrzanowie, która wystawiła wzory swojej produkcji narzędziarskiej, a więc frezy, rozwiertaki, klucze francuskie, wiertarki ręczne i t. d.

Huta Pokój S. A. w Katowicach wystawiła wiertła, łopaty, pily, elektrody i stal do wyrobu narzędzi.

Starachowickie Zakłady Górnicze S. A. wystawiły młotki pneumatyczne.

„Podkowa“ w Poniatowie wystawiła narzynki własnego patentu.

Polskie Zakłady Skody S. A. Narzędziownia Zakładów wystawiła wzory swojej bardzo bogatej produkcji w dziale narzędzi i przyrządów do mechanicznej obróbki metali.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. w Warszawie wystawiła narzędzia do mechanicznej obróbki metali oraz przyrządy fabrykacyjne i imadła.

„Perun“ S. A. w Warszawie wystawił sprzęt do spawania i cięcia metali, przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje nowy wyrób „Peruna“ — transformator jednofazowy do spawania łukowego prądem zmiennym.

Brevillier i Ska i A. Urban Synowie w Ustroniu wystawili narzędzia rzemieślnicze.

Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura S. A. w Katowicach wystawiły młoty, młotki, siekiery, topory i inne narzędzia kute.

Wytwórnia Świdrów w Warszawie wystawiła świdry do drzewa i żelazka do hebli.

Fabryka Noży W. Bienkowski w Warszawie wystawiła bogaty dział noży maszynowych i narzędzi z działu nożowniczego.

Zakłady Mechaniczne „Szlif“ w Warszawie wystawiły narzędzia samochodowe, sznyty i wyrabiane według własnego patentu żyłki okrągłe dla pań.

Całość Pokazu robiła bardzo dobre wrażenie.

Poza fabrykami zrzeszonymi w Związku, o których pisaliśmy powyżej, brało jeszcze udział w Targach Wschodnich kilka krajowych fabryk niezrzeszonych, i pewna ilość pomniejszych warsztatów.

Na specjalną wzmiankę zasługuje stoisko firmy „Lipsja“, która wystawiła bardzo ładnie wykonane maszyny dla przemysłu rzeźniczo-masarskiego włas-

nego wyrobu. Ta dziedzina wytwórczości przemysłu metalowego była do tej pory pomijana przez fabryki krajowe, dlatego też z zadowoleniem powitaliśmy informację jednego z właścicieli f. „Lipsja“ p. Feldmana, że od niedawna uruchomił on specjalną fabrykę tych wyrobów.

Prezes Grupy Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych inż. Jan Piotrowski, otwierając Pokaz Narzędzi Krajowej Produkcji we Lwowie, scharakteryzował w następujący sposób działalność i zamierzenia Grupy.

„Można bez przesady powiedzieć, że stojące przed nami zadanie jest jednym z najbardziej interesujących i emocjonujących w dziedzinie organizacji wytwórczości.

Narzędzia są budowane w kilkunastu tysiącach odmian i wymiarów, od najbardziej precyzyjnych, stosowanych przy fabrykacji silników lotniczych i broni, aż do najprostszych, używanych w skromnym warsztacie szewskim lub u rybaka naprawiającego sieci; od całkiem drobnych aż do olbrzymich narzędzi, stosowanych w wiertnictwie.

Producentami narzędzi są największe w świecie huty, liczące swoją produkcję narzędzi, jak oskardy, siekiery, wiertła i t. p. na tysiące tonn. Inne odmiany narzędzi są produkowane w najbardziej subtelnych wytwórniach mechanicznych i w najbardziej inteligentnych działach fabryk maszyn. Inne znowuż w warsztatach rzemieślniczych, jeszcze inne u chałupników, gdzie również jest mowa o tysiącach tonn (Styrja, Westfalja i t. d.); jeszcze inne są ulubionym i pouczającym przedmiotem wytwórczości warsztatów szkolnych.

Cena sprzedażna 1 kilograma narzędzi waha się w granicach od kilkudziesięciu groszy do kilkuset złotych; cena surowca dla nich — od kilkudziesięciu groszy do kilkudziesięciu złotych za 1 kilogram.

Właśnie ta niesłychana różnorodność produkcji jest najbardziej decydującym czynnikiem dla wyboru form organizacji zrzeszenia producentów narzędzi.

Nasza Grupa, aczkolwiek zainicjowana została przez członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, czyli przedstawicieli większego przemysłu, uzyskała sobie u władz Związku prawo wciągnięcia do pracy organizacyjnej wszystkie pokrewne ugrupowania: wytwórnie państwowe, drobny przemysł, rzemiosła, warsztaty szkolne.

Rozumiejąc znaczenie ogólnopaństwowe przemysłu narzędziowego, jak również niezmiernie doniosły wpływ, jaki wywiera Państwo przez swoje instytucje, będące konsumentami wyrobów tego przemysłu, Grupa dokłada najdalej idących starań, żeby służyć tym instytucjom i starać się o ich pomoc.

Współpracujemy z Polskim Komitetem Normalizacyjnym Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który posiada olbrzymie znaczenie, prowadzimy szczegółową ewidencję wytwórczości i podejmujemy się wskazywać najpoważniejsze źródła wytwórczości, dostarczamy informacji przy przetargach, rozpoczęliśmy starania o udział w zorganizowaniu produkcji i sprzedaży wyrobów szkolnych, wydaliśmy już dwa wydania (jedno ilustrowane) wykazu źródeł wytwórczości narzędzi tak członków naszej Grupy, jak i nieczłonków; wydajemy pismo propagandowe „Wiadomości Grupy Producentów Narzędzi“, organizujemy targi i pokazy. Wprowadzamy znak ochronny dla krajowych producentów narzędzi.

Przed nami jednak, a przede wszystkim przed członkami Grupy, jeszcze jest niezmiernie dużo do zrobienia.

Huty polskie w znacznym stopniu opanowały produkcję stali narzędziowej. Natomiast produkcja narzędzi precyzyjnych dla mechanicznej obróbki prowadzona jest niemal w sposób laboratoryjny i prawie wylądnie przez „narzędziownię własne“ czołowych wytwórni mechanicznych, które chociaż

pod względem technicznym stoją na bardzo wysokim poziomie, nie mają jednak w swoim programie masowej i taniej produkcji. Tutaj bez znaczniejszych inwestycji w odpowiednich specjalnych wytwórniach nie może być mowy o prawdziwym opanowaniu produkcji tego rodzaju narzędzi.

Wytwórczość narzędzi typu rzemieślniczego jest rozproszona po rozmaitych wytwórniach, lecz nie może być uważana za zorganizowaną planowo. Tu Grupa nasza ma olbrzymie pole do pracy przy zapewnieniu producentom znormalizowanych typów, technicznej i handlowej pomocy, zaopatrzenia w masowo wykonywane półfabrykaty i t. d."

POLSKI PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY A IMPORT MASZYN DO POLSKI

W związku z artykułem p. t. „Eksport Maszyn Niemieckich do Polski”, który zamieszczony został w Nr. 18 „Przemysłu Metalowego”, i zestawień eksportu ogólnego maszyn do Polski — należałoby zwrócić uwagę na bardzo duże zapotrzebowanie obrabiarek, przede wszystkim w związku z tem, że naogół przemysł metalowy przetwórczy zanotować musi pewne znaczniejsze ożywienie, mające prawdopodobnie trwalszy charakter.

Należy zwrócić uwagę na to, że stan parków obrabiarkowych w Polsce, poza bardzo małymi wyjątkami, jest prosto katastrofalny. Stan ten jest tego rodzaju, że pomijawszy naturalne zużycie, wynikające z prawie zupełnego zahamowania renowacji w okresie kryzysu — obok tej potrzeby renowacji powstaje ze względów i racjonalizacji produkcji i ze względów konkurencyjnych paląca potrzeba radykalnej modernizacji.

Stałem zjawiskiem u nas jest zaopatrywanie się w obrabiarki w ostatniej chwili i wtedy przemysł metalowy chciałby obrabiarkę kupić ze składu, lub z terminem dostawy możliwie „na wczoraj”. Z tego powodu występuje konieczność uciekania się do zakupów zagranicą i w rezultacie fala zapotrzebowania na obrabiarki omija krajowy przemysł obrabiarkowy, powiększa import i psuje bilans handlowy.

Stan ten i zjawisko zapotrzebowania sezonowych i okresowych dałby się bez szkody dla przemysłu krajowego ominąć przy pewnym minimalnym wysiłku wczesnego rozpatrzenia planu renowacyjnego czy inwestycyjnego, by dać możność krajowemu przemysłowi obrabiarkowemu dostawy z terminem, choćby minimalnym.

Jest obowiązkiem przemysłowców, zarówno wytwórców, jak i konsumentów obrabiarek, przynajmniej zrzeczonych w Związku, pomyśleć o tem i ze stanowiska przemysłowej solidarności i ze stanowiska obywatelskiego państwowego obowiązku, i dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do tego, by fala zapotrzebowania ominęła przemysł krajowy i robotnika krajowego, który wykazuje jeszcze dość dużą ilość bezrobotnych.

Trzeba pamiętać o tej najważniejszej zasadzie „przewidywania”, która w odniesieniu do zdolności produkcyjnej kraju stać się może cnotą i dobrze się przysłużyć życiu gospodarczemu, a tem samem i wspólnemu interesowi Państwa.

Dlatego rozpatrujmy nasze zapotrzebowania na obrabiarki wcześniej, starajmy się ograniczyć przyszły import do tych tylko maszyn, których kraj albo jeszcze nie produkuje, albo w najbliższej przyszłości produkować nie będzie.

W pracy nad rozbudową polskiego przemysłu obrabiarkowego i przystosowaniem go do zwiększonych zadań, jakie czekają przemysł obrabiarkowy w niedalekiej przyszłości, pierwszorzędną rolę odegrać może i powinien wspólny wysiłek przemysłu obrabiarkowego w Polsce, skoncentrowany w jednolitej akcji *Grupy Wytwórców Obrabiarek Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych*, którą jaknajrychlej należy powołać do pracy.

Inż. Tadeusz Blauth.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYSŁE POLSKIM W LIPCU R. B.

Według „Wiadomości Statystycznych” z dn. 5 b. m. ilość czynnych i nieczynnych zakładów przemysłowych wynosiła w m. lipcu:

Rok	Zakł. czynne	Zakł. nieczynne
1933	4028	1266
1934	4050	1224

Z ogólnej liczby zakładów przemysłowych było w przemyśle metalowym w lipcu r. b. czynnych 654, nieczynnych 137.

Ilość robotników zatrudnionych przy produkcji wynosiła w lipcu:

Rok	Pracujący		Częściowo zatrudnieni			
	Ogółem	wszystkie dni w tyg.	Razem bezwzgl.	%	w tem prac. dni 4-5	1-3
1933	316.840	221.702	95.138	30,0	71.967	23.171
1934	339.954	224.290	115.664	34,0	81.281	34.385

W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych robotników wynosiła w lipcu r. b. 50 489, z czego pracujących wszystkie dni — 37 929, częściowo zatrudnionych 12 560.

Poniżej podane zestawienie ilustruje stan zatrudnienia w przemyśle metalowym przetwórczym w m. lipcu 1933 i 1934 r.

Grupa	Rok	Zakłady		Ilość robotników		Ilość pracujących robotników - godzin tygodniowo
		Zakłady czynne	Zakłady nieczynne	ogółem zatrudn.		
Metalowa	1933	396	77	27.619		1.026.055
	1934	383	78	32.520		1.273.673
Maszynowa	1933	216	57	16.872		561.223
	1934	214	56	18.371		666.357
Elektrotechn.	1933	51	1	4.155		140.639
	1934	57	3	6.268		228.186

BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW ODLEWNI I EMALJERNI ŻELIWA

Dnia 28 sierpnia r. b. zostało utworzone po długich pertraktacjach „Biuro Sprzedaży Wyrobów Odlewni i Emaljerni Żeliwa”, Sp. z o. o.

Biuro ma powierzona sobie wyłączną sprzedaż rur i kształtek żeliwnych, kanalizacyjnych i wodociągowych leżąco-lanych oraz naczyń żeliwnych emaljowanych, które są wyrabiane przez fabryki: 1) „Białogon”, Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żelaza, 2) Sp. Akc. „Herzfeld i Victorius” w Grudziądzu, 3) Odlewnia Stali i Żelaza „Huta Ludwików” w Kielcach, 4) Zakłady Przemysłowe „Kamienna — Jan Witwicki” w Skarżysku-Kamiennej, 5) Fabryka Odlewów Żelaznych, Zakłady Mechaniczne i Niklarnia S. Kronenblum w Końskich, 6) „Neptun” w Końskich, 7) Tow. Częstochowskiej Fabryki Odlewów i Emaljerni „Metalurgia” w Częstochowie, 8) Zjednoczone Zakłady Górn.-Hutnicze Sp. Akc. Modrzejów—Hantke w So-

snowcu, 9) Sp. Akc. Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Zakłady Przemysłowe „Poręba”, 10) Odlewnia Żelaza „Rzuców” w Rzucowie, 11) Huta „Staporków” w Staporkowie, 12) Sp. Akc. „Słowianin” w Końskich, 13) Sp. Akc. Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych w Starachowicach.

Na prezesa powstałej organizacji handlowej został wybrany p. Józef baron Dangel, do Komitetu Wykonawczego wybrano: pp. Samuela Goldszteina, Otmara Kwiecińskiego, Mieczysława Staszewskiego, Witolda Wielogłowskiego i Leona Zakrzewskiego. Dyrektorem „Biura” jest p. Jerzy Lipowski.

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr. 7, tel. 666-82. Tamże mieści się biuro sprzedaży wianien żeliwnych emaljowanych, oraz wyrobów żeliwnych sanitarnych z emalją porcelanową, które są wyrabiane przez fabryki Sp. Akc. „Herzfeld i Victorius” oraz „Kamienna-Jan Witwicki”.

W dalszym ciągu są prowadzone rozmowy o zorganizowanie sprzedaży wyrobów żeliwnych sanitarnych ze zwykłą emalją oraz pozostałych wyrobów żeliwnych.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW

W dalszym ciągu swojego artykułu o ubezpieczeniu od wypadków¹⁾, który traktował to zagadnienie ogólnie, przechodzę obecnie do szczegółów nie mniej ważnych, jakimi są:

- 1) definicja wypadku,
- 2) zgłaszanie wypadków,
- 3) przedawnienie roszczeń o odszkodowania za wypadki.

Definicja wypadku zawarta jest w art. 137 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, który określa, że za wypadki w zatrudnieniu należy uważać wypadki przy pracy, tudzież wypadki przy domowych lub innych zajęciach, do których ubezpieczony został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega z powodu zatrudnienia. To samo tyczy się wypadków przy przechowywaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy chociażby dostarczonych przez zatrudnionego. Za wypadki w zatrudnieniu uważać wreszcie należy wypadki w drodze do pracy i z pracy, a u osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach służących do przewożenia osób lub rzeczy, również wypadki poza granicami Rzeczypospolitej, jeżeli osoby te przebywają tam w związku z ruchem środków przewozowych.

Z powyższego wynika, że wypadki przy pracy, w drodze do pracy i z pracy są wypadkami w rozumieniu ustawy, a wszelkie wypadki zaszłe w czasie wyjazdów służbowych zagranicznych (bez względu czy zdarzyły się przy wykonywaniu pracy, czy nie) tylko wtedy będą niemi w rozumieniu ustawy, gdy dotyczyły pracowników przedsiębiorstw przewozowych, ponad to nic nie jest wspomniane o wyjazdach służbowych w kraju i o wypadkach zaszłych z powodu pracy podczas wyjazdu w kraju.

Stanowisko takie jest niestusne — niema żadnego uzasadnienia, aby pracownik przedsiębiorstwa przewozowego był w korzystniejszych warunkach podczas podróży służbowej zagranicznej aniżeli krajowej, to też w znowelizowanej ustawie powinien znaleźć się przepis, że w rozumieniu ustawy są wszelkie wypadki zaszłe w czasie podróży służbowej ubezpieczonego,

bez względu czy ta przypadnie w kraju, czy zagranicą, co stanowić będzie minimalne zwiększenie ryzyka.

Procedura Sądów Rozjemczych Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, uznawała za wypadki w rozumieniu ustawy również takie wypadki, w których praca była powodem (np. zabójstwo poza pracą ale na tle zawiści wynikłej ze stosunków pracy, lub kalectwo zaszłe w czasie przerwy obiadowej i t. p.). Stanowisko takie było zupełnie słuszne, z tego też względu, aby nie stwarzać nieudomówień ustawy, które dopiero procedura sądowa miałaby wypełnić, — jest wskazane, aby znowelizowana ustawa objęła definicją wypadku również wypadki z powodu pracy, a już kwestją sądów czy urzędów rozjemczych będzie je właściwie kwalifikować.

Ustalenie jasnej zasady, że praca musi być powodem wypadku, będzie tem słuszniesze, że aczkolwiek z brzmienia dotychczas obowiązującej ustawy mniemacby można, że wszelkie wypadki przy pracy są wypadkami w rozumieniu ustawy, — to jednak nie ulega wątpliwości, że nie będą niemi takie wypadki, które wynikły z choroby pracownika (np. śmierć z powodu wady serca, choćby zaszła przy pracy, nie będzie wypadkiem w rozumieniu ustawy, chyba że wyjątkowo męcząca praca tego dnia przyczyniła się do ataku i przyspieszyła śmierć).

Z g ł a s z a n i e w y p a d k ó w przewidziane jest w art. 198 ustawy o ubezpieczeniu społecznym; z artykułu tego wynika, że pracodawca o każdym wypadku przy pracy powinien donieść Ubezpieczalni w ciągu 5 dni, a w wypadkach, zaszłych w czasie drogi do pracy i z pracy, lub w czasie służbowej podróży zagranicznej pracownika transportowego, pracodawca powinien donieść o tem Ubezpieczalni w ciągu 5 dni, licząc od dnia zawiadomienia go o tem przez poszkodowanego lub jego otoczenie. Zaniedbanie tego obowiązku przez pracodawcę spowodować może zastosowanie karnych przepisów ustawy. Należy dodać, że obowiązujące obecnie formularze doniesienia o wypadku znacznie zostały co do rubryk powiększone.

Następny artykuł ustawy o ubezpieczeniu społecznym nakazuje Ubezpieczalni podjąć dochodzenie z urzędu, gdy leczenie jest w związku z wypadkiem przy pracy.

Poprzednio obowiązująca austriacka ustawa o ubezpieczeniu od wypadków, nakazywała zgłaszać tylko takie wypadki, które spowodowały 3 dniową niezdolność do pracy; miało to tę zaletę, że w 75% skasowane były doniesienia o wypadkach bez znaczenia dla Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków. W obecnie obowiązującej ustawie znajdujemy dobry przepis, że Ubezpieczalnia obowiązana jest wszczynać dochodzenie o ile leczenie jest skutkiem wypadku; ponieważ jednak lekarze niezawsze zanotowują powody choroby, przepis ten nie może być w zupełności wykorzystany.

Gdyby przedsiębiorstwa przestrzegały obowiązku zawiadamiania o każdym wypadku, z powodu którego pracownik, nie p r z e r y w a j a c p r a c y, był opatrzonej we własnym ambulatorjum fabryki lub przez sanitariusza fabrycznego, — a i o takich wypadkach należałoby obecnie w myśl ustawy donosić, — to w większych przedsiębiorstwach trzeba byłoby utrzymać specjalnego pracownika umysłowego, który zajmowałby się tylko temi sprawami; ponadto Ubezpieczalnie byłyby przeciążone beużyteczną pracą.

¹⁾ p. „Przemysł Metalowy” Nr. 18 z r. b.

Z brzmienia ustawy wynika, że ustawodawca chciałby mieć w ewidencji wszystkie wypadki, które w przyszłości w znikomych promilach mogą spowodować przyznanie rent. Jeżeli to jest istotnie niezbędne, to przyszła znowelizowana ustawa powinna zawierać przepis, aby w księgach administracji przedsiębiorstwa, ambulatorjów fabrycznych lub sanitarjuszy fabrycznych notowane były krótkie dane o wypadku lub szczegóły pierwszej pomocy lekarskiej; księgi te mogłyby być corocznie odsyłane do Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków.

Gdy weźmiemy również pod uwagę, że przy dawnych przepisach zgłaszania tylko wypadków takich, które spowodowały conajmniej 3 dniową niezdolność do pracy Zakład Ubezpieczenia od Wypadków kwalifikował 80 procent zgłoszonych wypadków do akt, po ustaleniu, że kuracja poszkodowanych trwała nie dłużej niż 28 dni, to okaże się właściwym zgłaszanie tylko takich wypadków, które spowodowały conajmniej miesięczną niezdolność do pracy, tembardziej, że ma możliwość zgłosić bezpośrednio swój wypadek, o ile czuje się uszkodzony poszkodowanym, do czego uprawnia go art. 202 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Przedawnienie roszczeń o odszkodowanie za wypadki przewidziane jest w art. 184 i 185 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, które określają, że przedawnienie następuje po 3 latach, licząc od daty wypadku lub powstania praw do renty (np. wdowa po zmarłym w jakiś czas po wypadku utraciłaby prawo do renty, gdyby zgłosiła się do Zakładu po upływie 3 lat licząc od daty śmierci, a nie daty wypadku, o ile oczywiście śmierć była następstwem wypadku). Po upływie tego terminu roszczenie może być zgłoszone tylko wówczas, gdy uszkodzony stwierdził nowe objawy choroby lub inne okoliczności pozostające w przyczynowym związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i powodujące niezdolność do zarobkowania, albo też poważne pogorszenie stanu zdrowia lub niezdolności do zarobkowania; tego rodzaju roszczenia należy zgłosić w ciągu sześciu miesięcy po stwierdzeniu nowych objawów choroby lub innych wymienionych okoliczności.

Tego samego rodzaju sześciomiesięczne przedawnienie stosuje się do poszkodowanego również w tym wypadku, gdy istniała przeszkoda do zgłoszenia roszczenia i była ona niezależna od uszkodzonego.

Dawniej obowiązująca ustawa austriacka o ubezpieczeniu od wypadków określała jednoroczne przedawnienie i dawała tylko wtedy możliwość roszczenia pretensji o rentę w przyszłości, gdy wypadek był zgłoszony; w przeciwnym razie Zakład Ubezpieczenia od Wypadków oddalał roszczenie, wskazując, że na podstawie wyroków Sądu Najwyższego uszkodzony ma prawo wyprocesować wartość renty od pracodawcy, który nie doniósł o tym wypadku.

Ponieważ w art. 185 ustawy o ubezpieczeniu społecznym nie jest zaznaczone, że po upływie 3 letniego przedawnienia roszczenie może być tylko wtedy w ciągu sześciu miesięcy uznane, gdy Ubezpieczalnia o wypadku była w ten czy inny sposób zawiadomiona, a art. 198 przewiduje, że każdy wypadek przez pracodawcę powinien być zameldowany, przeto należy obawiać się, że procedura Sądu Najwyższego pójdzie po linii dawnych wyroków, które przyznawały uszkodzonemu wartość kapitałową całej renty lub jej połowę, jeżeli pracodawca zaniedbał obowiązek zgłoszenia wypadku.

Takie stanowisko byłoby zupełnie niesłuszne, bowiem jest rzeczą znaną, że robotnicy nie chcą meldować przedsiębiorstwu wypadków drobnych, które po oardzo odległym czasie powodować mogą poważne następstwa, gdyż je bagatelizują; nie meldują również o wypadkach w zrozumieniu ustawy wątpliwych, zaś po wyjściu z pracy, często przez złośliwość, dochodzą odszkodowań za urojone lub niebyłe wypadki, a posiadając prawo ubogich, prowadzą spory o wielotysięczne sumy i w rezultacie przeważnie sprawy przegrywają, tem nie mniej jednak narażają przedsiębiorstwa na znaczne koszty procesu sądowego.

Skoro przedawnienie jest 3 letnie i istnieją ponadto inne możliwości wszczęcia dochodzeń i przyznania renty, to znowelizowana ustawa powinna zawierać wyraźny przepis, że jeżeli ustalenie świadczenia z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej nie nastąpiło z urzędu, to uprawniony powinien przed upływem okresu przedawnienia zgłosić roszczenie o świadczenia do Ubezpieczalni, jak również sprawdzić, czy wypadek, który spowodował miesięczną niezdolność do pracy był przez pracodawcę zgłoszony.

Przepis ten powinien również zawierać postanowienie, że pracodawca wolny jest od wszelkiej odpowiedzialności cywilnej za zaniedbanie przez uprawnionego wyżej wymienionych obowiązków.

Michał Dzieciotowski.

STAL NANILOWANA

Stal naniklowana składa się z miękkiej blachy stalowej pokrytej cienką powłoką blachy czystoniklowej, zwykle z jednej tylko strony, ale często dwustronnie. Oba metale są na siebie naprasowywane na gorąco w ten sposób, że warstwa niklowa zostaje nakładana na stal procesem walcowniczym w wysokiej temperaturze.

W ten sposób otrzymuje się materiał, który daje się obrabiać tak jak stal, mający jednak jeszcze powierzchnię posiadającą wszelkie właściwości chemiczne czystego niklu, a którego to materiału cena zbliżona jest bardziej do ceny blachy stalowej, aniżeli do ceny niklu.

Powłoka niklowa nie jest porowata i stanowi pełną ochronę dla stali.

Stal naniklowana nie jest żadną nowością, jednakowoż do ostatnich lat zastosowanie tej blachy było bardzo ograniczone, na skutek małych wymiarów blachy, jaką spotykało się w handlu. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy tego rodzaju artykule proces łączenia musi być dokładnie przestudjowany a ilość szwów musi być jaknajmniejsza, aby blacha nadawała się do wyrobu przedmiotów większych, jak zbiorniki, cysterne i t. p.

Dziś można już otrzymywać blachy ze stali naniklowanej o grubości od 5 — 25 mm, w czym nikiel stanowi 10 — 20% grubości, i wymiarach do 12 metrów długości i 3,7 m szerokości. Przy 12,5 mm grubości można otrzymywać krążki o 3,7 m średnicy.

Mikrograficzne badania wskazują, że w zetknięciu niklu i stali tworzy się warstwa przejściowa żelazoniklu, tak, że jest prawie niemożliwym rozdzielić oba metale.

Naniklowanie stosuje się zwykle na stali zlewnej. Biorąc stal o zawartości C = 0,20%, Mn = 0,47%, P = 0,018%, S = 0,04% i powlekając ją niklem (powłoka niklu o grubości 1,27 mm) osiągamy następujące wyniki fizyczne:

materiał	wytrzymałość na złamanie	granica elastyczności	rozciąg- liwość	ściągli- wość
sama stal	42,0 kg/mm ²	25,8 kg/mm ²	27,5%	50,7%
stal naniklow.	42,5 „	28,4 „	30%	58,0%

Jak widać z powyższego zestawienia właściwości obu materiałów są do siebie bardzo zbliżone i aparaty ze stali grubo naniklowanej mogą być projektowane tak samo jak aparaty czysto stalowe. Kucie na zimno, czy na gorąco, jak również prasowanie nie nastęrczają żadnych trudności, pamiętać tylko należy przy żarzeniu, w ciągu poszczególnych procesów obróbki na zimno, oraz przy nagrzewaniu, że przy obróbce na gorąco nikiel jest bardzo wrażliwy na działanie siarki. Trzeba przeto czuwać nad dopływem powietrza do pieców i ognisk.

Łączenie wykonywanych konstrukcji może następować zapomocą nitowania, przez spawanie elektryczne i zapomocą płomieni tleno-acetylenowego czy wodorowego. Przy nitowaniu zaleca się nacięte miejsca blach, gdzie stal jest bez warstwy niklu, powlec ją niklem, stosując metodę spawania. Przy spawaniu pod prostym kątem nikiel jest wewnątrz kąta, należy więc również powlec zewnętrzną powierzchnię niklem.

Blachy naniklowane są oczywiście tańsze od niklu czystego i dlatego stosować je należy tam, gdzie wymiary aparatów, względnie natężenie ich w pracy, wymaga zastosowania blachy silnej. A więc np. przy zbiornikach pracujących pod ciśnieniem, zbiornikach próżniowych, autoklawach, kotłach do odparowywania, cysternach i t. p.

Blachy naniklowane mają poważne pole zastosowania przy budowie wielkich kadzi, które nie mogą być w całości wykonane z metalu nierdzewnego, a przy budowie których nie można stosować ścian podwójnych, uniemożliwiających sprawdzenie grubości i zlokalizowanie dziur, które przy używaniu kadzi mogą się zjawić. Wreszcie pamiętać trzeba, że przewodnictwo ciepła w blasze naniklowanej jest lepsze aniżeli przewodnictwo ciepła przedmiotu zbudowanego z dwu metali, które są zwyczajnie nałożone na siebie, bądź to spojonych bądź też nałożonych bez spojenia.

R. W. Müller (z Freibergu).

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Ograniczenie obrotu metalami w Niemczech. Na podstawie ogłoszonego w ubiegłym miesiącu rozporządzenia ograniczono ostatnio w Niemczech obrót miedzią, niklem, cyną oraz ich stopami.

Rozporządzenie zawiera zakaz używania tych metali do produkcji elementów budowlanych wewnętrznych, oraz do przewodów, drutów, lin i t. p. Obrót stopami niklu ograniczono do 40%, przyczem nie dotyczy to przedmiotów używanych w przemyśle spożywczym i narzędzi lekarskich. Zakazano również używania rtęci do impregnacji drzewa oraz wyrobu farb.

Ograniczenia powyższe nie obejmują jednak przedmiotów przeznaczonych czyto pośrednio, czyto bezpośrednio na eksport.

W związku z powyższem należy się liczyć z rozszerzeniem się zastosowania stali w dziedzinach objętych poprzednio wymienionymi metalami, co niewątpliwie i u nas znajdzie swój oddźwięk.

Trudności francuskiego przemysłu żelaznego. Francuski przemysł hutniczy wykazuje znaczne zmniejszenie produkcji, wywołane spadkiem zamówień ze strony przemysłów inwestycyjnych. Dotyczy to przede wszystkim działu stali, której wytwórczość jest jedyną, wykazującą spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wytwórczość stali we Francji, która w okresie 7 miesięcy 1933 r. wyniosła 3898 tys. tonn, spadła w analogicznym okresie r. b. do 3580 tys. tonn.

Jest to tem znamiennejsze, że na rynkach światowych notuje się poprawę w dziale hutniczym.

Kanada konkuruje na europejskim rynku drutu. Import drutu i gwoździ Kanadyjskich do Wielkiej Brytanji wykazuje w roku bieżącym bardzo znaczny wzrost. Tak na przykład, podczas gdy w okresie 7 miesięcy 1933 roku przywieziono z Kanady 7 tonn gwoździ, to w analogicznym okresie r. b. przywieziono 6000 tonn.

Pierwsze miejsce wśród importerów zajmuje „Dominion Iron and Coal Co”.

NOWE WYDAWNICTWO I. S. S.

Wacław Adamiecki. „Rola instytucji ubezpieczeniowych w akcji zapobiegania wypadkom przy pracy”. Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. Sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne Nr. 4 Warszawa 1934.

Wydawnictwo to, obejmujące 60 stron druku oraz szereg tablic i wykresów, jest jednym z cyklu wydawnictw Instytutu Spraw Społecznych, poświęconych zagadnieniu bezpieczeństwa pracy¹⁾ i zawiera szczegółową analizę wypadków pod względem jakości, częstotliwości i przyczyn w górnictwie węglowym oraz w hutnictwie.

Przeprowadzone przez Instytut Spraw Społecznych badania, oparte na materiale liczbowym, zaczerpniętym z Zakładów Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie oraz w Królewskiej Hucie, objęły w górnictwie 55 większych kopalń (t. j. 61% ogólnej liczby kopalń wszystkich Zagłębi) przedstawiających 82% obciążenia wypadkami w górnictwie węglowym w latach 1928 — 1929 oraz 17 większych hut (t. j. również 61% wszystkich hut) przedstawiających 92% ogólnej liczby wypadków w hutnictwie.

Badania przeprowadzone zostały pod kątem widzenia akcji profilaktycznej i miały na celu wykazanie, że stosunkowo nieliczna liczba wypadków w przemyśle nawet tak niebezpiecznych jak górnictwo i hut-

¹⁾ Nakładem Instytutu ukazały się:

W. Adamiecki. „Gospodarcze znaczenie bezpieczeństwa pracy” 1933 r.

St. Roszkowski. „Praca w odlewniach żeliwa pod względem bezpieczeństwa i higieny” 1933 r.

K. Żórawski. „Przemysł ceramiczny i cementowy ze stanowiska bezpieczeństwa i higieny pracy” 1933 r.

A. Mazurkiewicz i A. Grużewski. „Zagadnienie statystyki wypadkowej ze stanowiska akcji zapobiegawczej” 1933 r.

E. Olszewski. „Produkcja kwasów solnego i octowego ze stanowiska bezpieczeństwa i higieny pracy” 1933 r.

St. Liebert. „Mechaniczne przenoszenie siły a bezpieczeństwo pracy” 1934 r.

W. Adamiecki. „Rola instytucji ubezpieczeniowych w akcji zapobiegania wypadkom przy pracy”.

W. Adamiecki. „W służbie bezpieczeństwa pracy” (Sprawozdanie 1934 r. ze Zjazdu Inżynierów bezpieczeństwa pracy).

W. Adamiecki. „Wyciąg bibliograficzny z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy” 1934 r.

W r. 1930 ukazała się praca „Walka o bezpieczeństwo pracy”. W. Landau nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego. — Sprawy robotnicze Nr. 6.

nictwo jest spowodowana przez wypadki o charakterze losowym (np. upadek mas w górnictwie stanowi za ledwie około 30% ogólnej liczby wypadków), natomiast znaczną większość wypadków stanowią wypadki przy transporcie, ładowaniu, motorach, maszynach, dźwigach i t. p., a zatem wypadki, których liczbę można znacznie zmniejszyć w drodze odpowiedniej akcji zapobiegawczej (wprowadzenie urządzeń zabezpieczających, odpowiednie szkolenie robotników, uświadamianie, propaganda ostrożności i t. p.).

Analizując dalej koszty, poniesione przez Zakłady Ubezpieczeń od Wypadków z tytułu wypadków, autor stwierdza, iż np. szereg kopalń przysporzył instytucjom ubezpieczeniowym poważne straty przez zwiększoną liczbę wypadków, gdyż koszty rent wypadkowych przewyższyły znacznie kwoty, wpłacone tytułem składek. Stąd wniosek, że instytucje ubezpieczeniowe we własnym interesie winny podjąć skuteczną walkę z wypadkami przy pracy.

Niemniej, a może nawet więcej od Zakładów Ubezpieczenia od Wypadków jest zainteresowany w akcji zwalczania wypadkowości sam przemysł, gdyż: 1-o według przybliżonych obliczeń renty wypadkowe stanowią za ledwie $\frac{1}{4}$ strat gospodarczych, wynikających z wypadków przy pracy, a $\frac{3}{4}$ przypada na inne straty gospodarcze (przerwy w pracy, zakłócenie spokoju i t. p.) i 2-o obecnie wprowadzony przez ustawę o ubezpieczeniu społecznym system ustalania składek na ubezpieczenia społeczne pozwala na obniżenie kosztów ubezpieczenia wypadkowego drogą przejścia do niższej klasy (a nawet kategorii niebezpieczeństwa) w razie podjęcia i prowadzenia przez przedsiębiorstwo skutecznej akcji zapobiegania wypadkom.

W reasumpcji przeprowadzonych badań autor stwierdza, iż pierwszym krokiem do zastosowania odpowiedniej polityki finansowej instytucji ubezpieczeniowych, mającej na celu zainteresowanie przemysłu w akcji profilaktycznej, winno być odpowiednie zorganizowanie statystyki wypadkowości, któraby odzwierciedlała przede wszystkim rodzaje wypadków, ich liczbę, przyczyny i t. p. według gałęzi przemysłu, poszczególnych grup przemysłowych, a nawet poszczególnych przedsiębiorstw. Następnie niemniej ważną rzeczą jest zdaniem autora zorganizowanie przez Zakład Ubezpieczenia od Wypadków bezpośredniej kontroli stanu bezpieczeństwa pracy w przedsiębiorstwach.

Przemysł zaś zdaniem autora — winien być pobudzony do zorganizowania akcji profilaktycznej przez przymus „poparty perspektywą zysku pieniężnego”.

Pomijając ogólnikowe zresztą uwagi autora na temat zagadnienia ciężaru ubezpieczeń społecznych w ogóle, stwierdzić należy, iż rzeczowy i ciekawy materiał statystyczny zgrupowany w omawianej pracy rzuca wiele światła na zagadnienie wypadkowości i potwierdza niezaprzeczaną zresztą dotąd przez nikogo pogląd, iż w dziedzinie zapobiegania wypadkom jest wiele u nas do zrobienia. Instytucje ubezpieczenia od wypadków odnosiły się dotychczas do tego zagadnienia z dużą dozą obojętności i nie stwarzały zachęty do podejmowania akcji zapobiegania wypadkom przez przemysł, który przy istnieniu tak wielu ciężarów społecznych ustawowych nie mógł zainicjować dotychczas na większą skalę akcji zapobiegania wypadkom. Pomimo to jednak, jak wiadomo, szereg przedsiębiorstw w hut-

nictwie i innych gałęziach przemysłu zajmuje się od kilku już lat kwestją zapobiegania wypadkom i zorganizował już na terenie swych fabryk odpowiednie służby bezpieczeństwa.

W chwili obecnej wobec nowych przepisów ustawy o ubezpieczeniu od wypadków oraz wobec wrażliwego szerszego zainteresowania tem zagadnieniem sprawa zapobiegania wypadkom wchodzi w nową, pomyślniejszą fazę, co przemysł niewątpliwie oceni jako objaw dodatni i nie odmówi swego współdziałania.

Chodziłoby tylko o ustalenie form współpracy. Wydaje się, że przymus, nawet poparty „perspektywą zysku pieniężnego” i nawet najbardziej wzmocniona kontrola (nie mówiąc już o kosztowności tego systemu) nie załatwi sprawy. Zagadnienie skutecznej walki z wypadkami przy pracy wymaga, jak to potwierdzają zresztą wzory zagraniczne, zharmonizowanej i lojalnej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników. Od racjonalnego ustalenia form takiej współpracy będzie zależała skuteczność akcji zapobiegania wypadkom.

POMOC POWODZIANOM

Poniżej podajemy trzecią listę ofiar na powodzian (f oznacza firmę, d — władze firmy, p — pracowników i r — robotników).

„Ferrum” Zawiercie (f. p. r.)	zł. 87.75
Herzfeld i Victorius (f. p.)	1 482.90
Th. Pollak i Syn (f. p. r.)	460.—
Philips (f. p. r.)	2 500.—
Polski Przemysł Szychowy (r.)	16.70
Rzewuski i S-ka (f.)	350.—
F-ka Wodomierzy i Gazomierzy (f. p.)	645.—
„Perun” (f. p.)	2 701.—
K. Szpotański i S-ka (f. p.)	2 000.—
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki (f. p.)	2 953.80
K. Rudzki i S-ka (p.)	262.—
K. Wasilewski i S-ka (p. r.)	100.—
„Mewa” (f. p.)	241.15
Wł. Ambrożewicz (d. p. r.)	400.—
A. Mann (f. p.)	184.45
J. Wagner (d. p. r.)	1 000.—
Pol. Zakł. Siemens (f. r. p.)	80.75
Ogółem wyżej wymienione firmy złożyły	zł. 5 871.90
Rady, Zarządy i Dyrekcje	1 130.—
Pracownicy	7 831.95
Robotnicy	631.65
	<hr/>
	Razem zł. 15 465.50

53 fabryk niezrzeszonych złożyło 9 586.20

Ogółem do dn. 13.IX.1934 r. zł. 85 738.51

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 11. IX. 1934 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminium	2571	Miedź standard	704
Antymon	797	Ołów miękki	262
Cyna standard	5891	Nikiel	5206
Cynk hutniczy	326	Rtęć	8878
Miedź elektrolityczna	790	Srebro za 1 kg	76

Cena żelaza handlowego.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 t. franco wagon stacja Chebzie — 315 złotych + 2%.